

Bar echo

Budka Suflera

Na końcu Twego świata, gdy stygnie żar,
I nie ma już dla Ciebie nagród i kar,
Tam całą dobę zawsze, czynny jest bar,
Bar echo

Bywasz w nim na okrągło, chodź to nie mus,
Z głośników płynie stary, ograny blues,
I prawie czujesz że spełnienie jest tuż,
Bar echo

Już nie musisz nic,
Siedzisz tu jak widz,
Nasłuchując ech przeszłości,
Przez butelek brzęk,
Słyszysz cichy dźwięk,
Zapomnianych już, radości

Wpadają wciąż ci sami, za gościem gość,
I barmanowi nikt nie powie że dość,
Bo dla przegranych nie ma miejsca na złość,
Bar echo

To poczekalnia przed podróżą do miejsc,
Których istnienie bardzo, niepewne jest,
Więc lepiej w stronę wyjścia nie patrzeć się,
Bar echo

Już nie musisz nic,
Siedzisz tu jak widz,
Nasłuchując ech przeszłości,
Przez butelek brzęk,
Słyszysz cichy dźwięk,
Zapomnianych już, radości

Już nie musisz nic,
Siedzisz tu jak widz,
Nasłuchując ech przeszłości,
Przez butelek brzęk,
Słyszysz cichy dźwięk,
Zapomnianych już, radości x2